

Sygn. akt I C 104/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z., dnia 15 czerwca 2023 roku

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący : Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka

Protokolant : sekr. sąd. Małgorzata Misiura

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2023 roku Z.

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. i S. W.

przeciwko (...) Bank (...) SA w W.

o zapłatę i ustalenie

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 6134 zł (sześć tysięcy sto trzydzieści cztery złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka

Sygn. akt I C 104/21

UZASADNIENIE

Powodowie M. W. i S. W. wystąpili z powództwem przeciwko stronie pozwanej (...) Bank (...) S.A z siedzibą w W., w którym domagali się zasądzenia od strony pozwanej jako następcy prawnego (...) Bank S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów łącznie kwoty 145.626,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 21.01.2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnych świadczeń z uwagi na bezwzględną nieważność w.w. umowy w całości, spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego w okresie od 28.02.2011 r. do dnia 30.11.2020 r. w związku z wykonywaniem umowy kredytu hipotecznego zawartej w dniu 29.07.2008 r. Domagali się także nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego, wynikającego z tej umowy kredytu.

W przypadku uznania przez Sąd związania stron umową kredytu co do zasady, powodowie wnieśli roszczenie ewentualne o zasądzenie od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwoty 63.316,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 21.01.2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnie pobranych przez pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż rzeczywiście powodowie powinni spłacić po wyeliminowaniu z niej niedozwolonych postanowień umownych w okresie od dnia 28.02.2011 r. do dnia 30.11.2020 r. na podstawie tej umowy kredytu hipotecznego.

Ponadto, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictw, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzone do dnia zapłaty.

Szczegółowe uzasadnienie zgłoszonych żądań strona powodowa zawarła w uzasadnieniu pozwu (k. 5-25 akt sąd.), do którego dołączono załączniki (k. 26-54 akt sąd.).

W odpowiedzi na pozew (k. 63-100 akt sąd.) strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu strona pozwana wskazała przede wszystkim, że umowa kredytu stanowi ważne i skuteczne zobowiązanie i brak jest podstaw do stwierdzenia jej nieważności z mocy prawa. Pozwany wskazał m.in. na brak sprzeczności z art. 69 Prawa bankowego, brak naruszenia granic swobody umów (art. 353¹ k.c.), brak naruszenia zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.) oraz podniósł, że kredyt indeksowany do waluty obcej nie jest kredytem złotowym, albowiem walutą zobowiązania kredytowego była i jest waluta obca. Powiązanie kredytu indeksowanego do waluty obcej z daną walutą polega również na sposobie finansowania tego kredytu przez bank. Aby bowiem możliwe było udzielenie kredytu indeksowanego do (...) i poddanie go oprocentowaniu właściwemu dla tej waluty obcej (...), bank musiał pozyskać walutę (...) albo zaciągnąć określone zobowiązania w tej walucie.

Klauzula indeksacyjna (klauzula ryzyka walutowego) przewidująca sam mechanizm i kredytu i wyrażenie zadłużenia w walucie (...) nie podlega ocenie z punktu widzenia abuzywności, gdyż określa ona główny przedmiot świadczenia stron i została sformułowana w sposób jednoznaczny. Nawet gdyby przyjąć, iż klauzula indeksacyjna mogłaby podlegać takiej ocenie, to brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia jej abuzywności. Pozwany podniósł, że klauzula kursowa odsyłająca do tabel kursowych pozwanego również nie jest abuzywna. Określenie pierwotnej wysokości zadłużenia kredytobiorców oraz wysokości rat kapitałowo-odsetkowych kredytobiorców w walucie (...) poprzez odesłanie do bankowych tabel kursowych w dacie zawarcia umowy kredytu stanowiło powszechną praktykę rynkową, gdy brak było jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego do precyzyjnego określania w treści umów kredytowych zasad ustalania przez pozwanego tabel kursowych. Ewentualna eliminacja klauzuli indeksacyjnej z umowy kredytu znosiłaby nie tylko sam mechanizm indeksacji, ale również unicestwiałaby ryzyko kursowe, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu, stanowiąc główny przedmiot zawartej przez strony umowy, a po ewentualnym wyeliminowaniu klauzuli kursowej istnieje możliwość wykonania umowy kredytu, gdyż możliwe jest jej wykonanie zgodnie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego poprzez spłacanie rat kredytu bezpośrednio w walucie (...) (a więc w walucie zobowiązania). W ramach rozliczenia dokonanych przez strony świadczeń według przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu pozwany powinien otrzymać zwrot kapitału kredytu faktycznie wypłaconego oraz wartość świadczonej usługi finansowej (czyli udostępnienia środków pieniężnych do korzystania przez określony czas bez domagania się ich zwrotu). Wartość ta powinna być obliczona w oparciu o średnią cenę kredytu w walucie polskiej, czyli w oparciu o wskaźnik WIBOR, za okres rzeczywistego wykorzystania kredytu.

Pozwany ponadto podkreślił, że oferując zawarcie powodowi umowy kredytu udzielił mu pełnej i rzetelnej informacji na temat mechanizmu funkcjonowania kredytu indeksowanego kursem (...), w tym poinformował go o ryzyku wiążącym się z zawarciem tego rodzaju umowy o czym świadczą, oświadczenia powoda zawarte w umowie kredytu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie M. W. i S. W. w 2008 r. starali się o kredyt na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych. Potrzebowali kwoty 150.000,00 zł. Powodowie byli już po ślubie i mieli dzieci. Ich zamiarem była budowa domu jednorodzinnego. W tym celu udali się do pośrednika kredytowego, który zaproponował ofertę pozwanego banku. Powód S. W. pracował w charakterze kierowcy, powódka M. W. z kolei zatrudniona była w charakterze sprzedawcy. Powodowie chcieli uzyskać kredyt złotówkowy, jednak nie mieli zdolności kredytowej. Doradca kredytowy przedstawił powodom ofertę i korzyści płynące z zaciągnięcia kredytu we frankach szwajcarskich. Okazało się, że rata kredytu we frankach była znacznie niższa w porównaniu z ratą kredytu złotówkowego i ta okoliczność dodatkowo przekonała powodów do zawarcia umowy. Rata kredytu nie przekraczała wówczas 800 zł. Powodowie byli przekonani, że oferta ta nie różni się zbyt od oferty kredytu złotówkowego, gdyż w przypadku kredytu indeksowanego (...), zarówno wypłata środków, jak spłata rat miała nastąpić w złotówkach.

O ile pierwsze spotkania i omówienie oferty nastąpiło przez pośrednika kredytowego, to umowa była finalnie podpisana z przedstawicielem pozwanego Banku. Powodowie przeczytali umowę wraz z załącznikami w całości i zaakceptowali ich treść.

Powodowie nie dopytywali w jaki sposób Bank będzie ustalał własny kurs waluty do spłaty zobowiązań przez kredytobiorcę. Uważali tę kwestię za nieistotną. Powodowie byli jednak informowani zarówno przez pośrednika kredytowego, jak i przedstawiciela banku o ryzyku kursowym. Powodowie świadomie akceptowali te ryzyko, choć nie spodziewali się tak znacznego wzrostu kursu franka. Powodom przedstawiono historyczne wahania kursu franka.

Umowa została przygotowana przez stronę pozwaną według obowiązującego wówczas wzorca umów na kredyt hipoteczny. Umowy o identycznej treści były zawierane z wieloma innymi klientami banku, przy wykorzystaniu identycznych procedur. Treść umowy nie była negocjowana.

dowód: zeznania powódki M. W., k. 168-169v, w zw. z k. 332v-333 akt są., zeznania powoda S. W., k. 169v-170 w zw. z k. 333-333v akt sąd.

W dniu 29.07.2008 r. powodowie M. W. i S. W. zawarli z (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...) o numerze (...), na podstawie której strona pozwana udzieliła powodom kredytu w kwocie 150.000,00 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie (...), na okres 240 miesięcy od dnia 29.07.2008 r. do 31.07.2028 r. Zgodnie z umową kredyt miał zostać przeznaczony na budowę domu jednorodzinnego, położonego w miejscowości G., gmina Ż., działka nr (...) (§ 3 ust.1 pkt 1 i 2 Umowy).

W § 2 ust. 2 umowy znajduje się zapis, że kwota kredytu denominowanego (waloryzowanego) w (...) lub transzy kredytu zostanie określona według kursu kupna dewiz dla wyżej wymienionej waluty zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu.

W § 2 ust 3 zapisano, że o wysokości wykorzystanego kredytu denominowanego (waloryzowanego) wyrażonej w walucie (...), wysokości odsetek w okresie karencji oraz wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w wyżej wymienionej walucie Bank poinformuje kredytobiorcę w terminie 7 dni od dnia całkowitego wykorzystania kredytu na zasadach określonych w Ogólnych Warunków Kredytów Mieszkaniowych.

W § 4 ust. 1 Umowy wskazano, że uruchomienie kredytu nastąpi w 2 transzach w następującej wysokości i terminach:

- dnia 30.07.2008 r. w wysokości 100.000,00 zł,
- dnia 01.02.2009 r. w wysokości 50.000,00 zł,

w formie przelewu na wskazany w umowie rachunek.

Zgodnie z § 4 ust. 1a i 2 strony umowy ustaliły, że każda transza kredytu wykorzystywana jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu wysokości transzy według kursu kupna dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu wykorzystania danej transzy.

W § 9 ust. 2 zapisano, że po okresie wykorzystania kredytu kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w 233 ratach miesięcznych w dniu 29 każdego miesiąca, począwszy od 30.03.2009 r. Wysokość raty kapitałowo - odsetkowych określona była w (...). Spłata rat kapitałowo – odsetkowych dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów”, obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość rat kapitałowo – odsetkowych w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w Banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości w/w kursu waluty ma wpływ na ostateczną wysokość spłaconego przez kredytobiorcę kredytu.

W § 9 ust. 6 wskazano, że kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty odsetek w każdym miesiącu okresu, o którym mowa w ust. 4 w dniu 29 każdego miesiąca, z zastrzeżeniem ust. 5. Wysokość należnych odsetek określona jest w (...). Spłata

należnych odsetek dokonywana jest w złotych po uprzednim przeliczeniu należnych odsetek według kursu sprzedaży dewiz dla (...) zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Wysokość należnych odsetek w złotych zależy od wysokości kursu sprzedaży dewiz dla (...) obowiązującego w banku w dniu spłaty.

Ponadto, w § 11 ust. 3 umowy strony zawarły zapis, że Bank na pisemny wniosek Kredytobiorcy może dokonać zmiany sposobu indeksowania kredytu na warunkach określonych w (...).

W §11 ust. 4 umowy znajduje się zapis, że w związku z zaciągnięciem kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej kredytobiorca oświadcza, iż został poinformowany przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut oraz rozumie wynikające z tego konsekwencje.

Jednocześnie kredytobiorca akceptował zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie wskazane w §2 umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 umowy (§11 ust. 5 umowy)

W § 11a określono wysokość marży Banku.

dowód: umowa kredytu k. 30-32 akt sąd.

W §5 ust. 4 Ogólnych warunków kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w (...) Banku S.A. (dalej jako: (...)) znajduje się zapis, że w przypadku kredytów denominowanych w walucie obcej ustalona w złotych kwota pobranej przez Bank prowizji za udzielenie kredytu, o której mowa w umowie, jest denominowana (waloryzowana) w walucie kredytu i wyliczona według kursu sprzedaży dewiz dla danej waluty, zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu pobrania prowizji.

Zgodnie z §16 ust. 1 pkt 2 (...) na pisemny wniosek kredytobiorcy Bank może wyrazić zgodę na przekształcenie kredytu denominowanego (waloryzowanego) na kredyt złotowy, które nastąpi po przeliczeniu kwoty kredytu pozostającej do spłaty wraz z należnymi odsetkami według kursu sprzedaży dewiz dla waluty, w jakiej kredyt jest denominowany, zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu przekształcenia.

W myśl §16 ust. 4 (...) za zmianę warunków umowy, o której mowa w ust. 1 Bank pobiera prowizję zgodnie z „Taryfą prowizji i opłat (...) Banku S.A.” W przypadku, gdy zmiana warunków umowy, o której mowa w ust. 1 dotyczy kredytów denominowanych (waloryzowanych) prowizja płatna jest w złotych po przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz dla danej waluty, zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu przekształcenia kredytu.

Do marży załączony był blankiet oświadczenia o odstąpieniu od umowy, które można było złożyć w ciągu 10 dni od zawarcia umowy.

dowód: Ogólne warunki kredytowania w zakresie udzielania kredytów na cele mieszkaniowe oraz kredytów i pożyczek hipotecznych w (...) Banku S.A., k. 35-37v blankiet oświadczenia k-34

Kredyt został wypłacony w 2 transzach:

- w dniu 11.08.2008 r. w kwocie 100.000,00 zł która po przeliczeniu w dniu uruchomienia kredytu stanowiła równowartość 50.945,03 CHF, po kursie 1, (...),

- w dniu 08.01.2009 r. w kwocie 50.000,00 zł która po przeliczeniu stanowiła równowartość 19.306,51 CHF, po kursie 2, (...),

dowód: zaświadczenie z Banku, k. 38-41 akt sąd.

Powodowie w okresie realizacji kredytu od 28.02.2011 r. do 30.11.2020 r. pozwany pobrał od powodów z tytułu rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 145.618,92 zł.

W przypadku zastosowania rozwiązania, że kredyt udzielony jest kredytem złotówkowym zawartym na tych samych warunkach co w umowie (marża, stawka referencyjna 3m (...)) nadpłata wyniosłaby 64.080,75 zł (145.618,92 minus 81.538,17 zł)

W przypadku zamiany kursu banku na kurs średni NBP, dla każdej raty pozwany pobrał od powodów z tytułu rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 142.665,73 zł. Nadpłata wynosiłaby więc 2.953,19 zł.

Obecnie, po kilkunastu latach, mają jeszcze ok. 89.000,00 zł do spłaty.

dowód: zaświadczenie z Banku, k. 38-41 akt sąd., opinia biegłego sądowego z zakresu rachunkowości, k. 193-195 akt sąd., opinie uzupełniające, k. 254, 283, 320 akt sąd.,

zeznania powódki M. W., k. 332v-333 akt sąd.

Pozwany jest następcą prawnym (...) Banku S.A. w W..

okoliczności niesporne

Pismem z dnia 28.12.2020 (k. 42-45v akt sąd.) powodowie wystosowali do pozwanego banku reklamację dotyczącą umowy kredytowej w zakresie nienależnie pobranych świadczeń z tytułu zapłaty rat kredytowych w kwocie „174.205,86 zł w związku z nieważnością umowy w świetle przepisów prawa”.

Pozwany bank w piśmie z dnia 20.01.2021 r. poinformował o negatywnym rozpatrzeniu ich reklamacji.

dowód: reklamacja k. 42-45v akt sąd., odpowiedź na reklamację k. 46-47v akt sąd.

Sąd zważył, co następuje:

Wniesione powództwo główne, jak i ewentualne, nie zasługują na uwzględnienie.

Powodowie domagali się zwrotu świadczenia nienależnego spełnionego na rzecz pozwanego banku w wykonaniu umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do (...) z 29.07.2008 r. zawartej z poprzednikiem prawnym strony pozwanej. Uzasadniając żądanie zapłaty powodowie wskazywali na obowiązek strony pozwanej do zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w związku z nieważnością ww. umowy, ewentualnie w związku z bezskutecznością wskazanych przez nich klauzul waloryzacyjnych. Powodowie powołali zatem dwie podstawy mające wskazywać na to, że spełnione przez nich świadczenie na rzecz pozwanego Banku i jego poprzednika prawnego jest świadczeniem nienależnym, a mianowicie nieważność umowy i bezskuteczność poszczególnych jej zapisów.

Przechodząc do omówienia podstaw rozstrzygnięcia wskazać należy, że stan faktyczny w niniejszej sprawie nie był co do zasady sporny między stronami. Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się natomiast do ustalenia generalnego istnienia (ważności) łączącej strony umowy, zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, a także tego, czy zapisy dotyczące indeksacji wskazane przez powodów były dla stron wiążące.

Przechodząc do oceny tak zgłoszonego żądania wskazać zatem należy, że materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia niniejszego sporu tkwi w przepisach art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego, a także w zw. z art. art. 353¹ k.c. art. 385¹ § 1 k.c. i art. 405, 410 § 1 i 2 k.c.

Dokonując natomiast oceny zawartego w pozwie żądanie ustalenia nieważności umowy kredytu, Sąd zobligowany był w pierwszej kolejności do zbadania, czy strona powodowa posiada w ogóle interes prawny w jego formułowaniu.

Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie jest dopuszczalne wtedy, gdy powód żąda ustalenia prawa lub stosunku prawnego i gdy ma w takim ustaleniu interes prawny.

Interes prawny, o jakim mowa w art. 189 k.p.c., jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych, a w przypadku ustalania praw czy stosunków prawnych występuje z reguły (ale nie tylko), gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych.

W ocenie Sądu, w obecnych realiach lawinowego kwestionowania ważności kredytów frankowych powodowie mają prawo do uzyskania jasnej odpowiedzi na pytanie, czy ich własna umowa również może być kwestionowana, czy ich jednak wiąże, a jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją dalej wykonywać. Usunięcie natomiast wszelkich wątpliwości związanych w niniejszej sprawie z wykonywaniem przez powodów świadczenia na rzecz pozwanego banku, a więc m.in. wysokości rat, czy sposobu rozliczenia kredytu jest możliwe zdaniem Sądu jedynie za pomocą powództwa o ustalenie. Celu tego nie można osiągnąć w inny sposób, jak przez powództwo o ustalenie, ponieważ pozostałe opcje zakładają albo wstrzymanie się ze spłatą kredytu (na tyle, by Bank zainicjował postępowanie o zapłatę, podczas którego powodowie mogliby podnosić zarzut nieważności umowy), albo pozwanie Banku o zwrot dotychczas uregulowanych przez powodów rat kredytu, przy czym żadne z tych rozwiązań nie zapewnia pełnej ochrony praw strony powodowej. Dopóki więc strony wiąże umowa kredytowa, powodowie nie mogą domagać się rozliczenia umowy czy też przeliczenia kredytu na złotówki. Jedynie ustalenie czy zaskarżona umowa jest nieważna, bądź określone postanowienia umowne nie wiążą stron, pozwoli na zaktualizowanie żądań.

Dodatkowo należy wskazać, iż za posiadaniem interesu prawnego w ustaleniu nieważności ww. umowy przemawiał także fakt, iż jej zabezpieczeniem jest hipoteka ustanowiona na nieruchomości stanowiącej własność powodów, o czym świadczy treść księgi wieczystej. Stosownie zaś do art. 94 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki. Zatem dopiero stwierdzenie w sentencji wyroku, że umowa kredytu jest nieważna, będzie stanowić potwierdzenie wygaśnięcia takiej hipoteki.

W świetle powyższych rozważań interes prawny powodów w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest zatem oczywisty.

Przechodząc natomiast do oceny zgłoszonego żądania należy w pierwszej kolejności dokonać oceny stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami, a w szczególności rozważyć samą istotę konstrukcji łączącego strony zobowiązaniowego stosunku prawnego znajdującego swe źródło w umowie kredytu z 29.07.2008 r.

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, co wynika też wprost z zeznań złożonych przez powodów, że pod pretekstem nieważności umowy powodowie w istocie kontestują niekorzystną zmianę kursu (...), w wyniku czego muszą oni obecnie spłacać wyższe raty kredytu, niż w dacie zawarcia umowy, ani przez pozwany Bank, w momencie zawarcia umowy, istotnie wpływając na wysokość ich rat kredytu, które powodowie byli i są nadal zobowiązani płacić. W konsekwencji nie osiągnęli oni korzyści, jakiej się spodziewali i z jakiej korzystali przez pewien czas w związku z wykonywaniem umowy. Przy czym ich założenie opierało się na nieuzasadnionym przekonaniu, że kurs (...) w stosunku do PLN przez cały czas wykonywania umowy będzie na tyle niski, że uda im się spłacić kredyt przy znacznie mniejszym obciążeniu, niż gdyby zaciągnęli kredyt w PLN.

Dokonując natomiast merytorycznej oceny zgłoszonych przez powodów zarzutów dotyczących bezwzględnej nieważności łączącej ich ze stroną pozwaną umowy, wskazać należy, że nie zasługują one na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Ponadto nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w

mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3).

W myśl zaś art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z kolei w świetle art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W ocenie Sądu, analiza treści zawartej przez strony w dniu 29.07.2008 r. umowy kredytowej prowadzi do wniosku, że spełnia ona wszelkie wymogi określone w art. 69 ust. 1 i 2 Pr. Bank, albowiem zawiera ona wszystkie wskazane wyżej elementy. Przede wszystkim w umowie określono kwotę udzielanego kredytu, walutę kredytu, jego przeznaczenie, okres kredytowania, terminy i zasady zwrotu kredytu przez powodów przy zastosowaniu przyjętej klauzuli indeksacyjnej (waloryzacyjnej), a także oprocentowanie kredytu i opłaty oraz prowizje związane z jego udzieleniem.

Samo natomiast wprowadzenie do umowy kredytu bankowego postanowień dotyczących indeksacji kredytu mieści się, co do zasady, w granicach swobody umów i nie stanowi naruszenia przepisów ustawy. W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy kredytu nie budzi wątpliwości Sądu dopuszczalność konstruowania zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty wykorzystanego kredytu wyrażona w złotych jest określana (indeksowana) według kursu waluty obcej w celu ustalenia wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym.

W przypadku kredytu indeksowanego, z którym mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, oznacza to, że umowa w sposób odmienny od tradycyjnej umowy kredytu określa zasady spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego), wprowadzając modyfikację w zakresie ustalenia kwoty podlegającej zwrotowi.

Przypomnieć należy, że z samej konstrukcji kredytu wynika, że kwota kredytu określona w umowie nie jest kwotą, którą zobowiązany jest zwrócić kredytobiorca. Ten zwraca kwotę wykorzystanego kredytu, a nie kwotę kredytu z umowy. Powodowie zobowiązani byli zatem zwrócić Bankowi taki kapitał, jaki został określony w Umowie – 150.000,00 zł (wraz z kosztami pobocznymi również przez nią określonymi), tyle, że kwota ta mogła być inna z racji zmian kursu waluty indeksowanej, na co jednak godzili się, decydując się na kredyt tego typu. Kwota kredytu, czy nominalna wysokość jej zobowiązania była zatem określona i wiadoma kredytobiorcom, a zatem sama umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe.

W ocenie Sądu tak skonstruowana umowa kredytu waloryzowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 Pr. Bank.). Postanowienia umowy wskazują, zdaniem Sądu, jednoznacznie, iż umowa zawarta przez strony jest umową kredytu, przewidzianą w art. 69 Pr. Bank, zawartą w walucie polskiej waloryzowaną do waluty obcej tj. (...). W ramach tej umowy dochodzi bowiem do wydania (udostępnienia) sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu. Kredytobiorca zwraca zatem wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być odpowiednio wyższa lub niższa.

Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji. Bank oddał bowiem powodom do dyspozycji kwotę wyrażoną w PLN wskazaną we wniosku przez

powodów, przy czym jej wysokość w dniu uruchomienia kredytu została przeliczona i wypłacona według kursu kupna waluty obcej, zaś powodowie są obowiązani zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej.

Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. Istotne jest przy tym to, że przepis art. 353¹ k.c. pozostawia stronom swobodę ułożenia stosunku umownego co do kwestii regulowanych w przepisach dyspozytywnie. Tym samym ukształtowanie kredytu jako kredytu w złotych waloryzowanego do waluty obcej mieści się w ramach swobody umów umożliwiającej stronom kształtowanie treści zobowiązania, o ile umowa ta nie będzie sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego lub nie będzie zmierzała do obejścia prawa (art. 58 k.c.).

Co również istotne ustawodawca dokonując nowelizacji art. 69 Pr. Bank. ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw sam potwierdził ważność tego rodzaju umów. Fakt, że w ustawie nowelizującej ustawodawca wprowadził m.in. obowiązek podawania szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę polską albo spłaty kredytu, nie stanowi o nieważności umów kredytu waloryzowanych walutą obcą, zawartych przed wejściem w życie tych regulacji. Wręcz przeciwnie potwierdza zawarte dotychczas umowy tego rodzaju przy czym wprowadza jedynie dodatkowe regulacje dotyczące tego typu umów. Brak takiej regulacji we wcześniejszym okresie, a więc też w momencie zawarcia przez powodów umowy z 29.07.2008 r. nie skutkuje jej nieważnością zgodnie z zasadą swobody umów. Co więcej z treści art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 Pr. Bank. wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 roku, V CSK 445/14). Nie można zatem uznać, iż przedmiotowa umowa jest nieważna, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów, czy też z tego względu, że inna kwota została udzielona powodom, a inną muszą oni zwrócić.

Nadto, gdyby zamiarem ustawodawcy było wyeliminowanie z obrotu prawnego tego rodzaju umów, uczyniłby to w tej lub jakiegokolwiek innej nowelizacji prawa bankowego. Zamiast tego, ustawa z 29 lipca 2011 r. zawiera szereg rozwiązań mających na celu doprecyzowanie praw i obowiązków stron umowy o kredyt denominowany czy indeksowany do waluty obcej, a w art. 4 tej ustawy wprost precyzuje kwestie dotyczące umów kredytowych denominowanych i indeksowanych zawartych przed wejściem w życie przedmiotowej ustawy.

W ocenie Sądu, nie można również zgodzić się ze stroną powodową, by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), dobrych obyczajów czy zasady swobody kontraktowej, przenosząc na nich ryzyko kontraktowe związane ze zmianą kursu (...) i nie podając wszystkich informacji o rodzaju udzielanego kredytu, tak jak twierdzą powodowie. Sam mechanizm waloryzacyjny, ze wszystkimi jego konsekwencjami, w szczególności dotyczącymi rozkładu ryzyka kontraktowego oraz istnienia i stopnia ryzyka kursowego (wynikającymi z samej istoty waloryzacji) został wprost wprowadzony do ustawy; jego zastosowanie w umowie nie może być zatem uznane za sprzeczne z prawem, czy zasadami współżycia społecznego i nie może tym samym prowadzić do nieważności umowy.

Jedyną kwestią, którą ustawodawca nakazał przy zawieraniu umów o kredyt waloryzowany kursem waluty obcej było wprowadzenie do tej umowy jasnych i precyzyjnych zapisów dotyczących ustalania kursu wymiany walut oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Nie wprowadzono w szczególności konieczności zawarcia żadnych innych postanowień umowy kredytu, które zmieniałyby rozkład ryzyka kontraktowego lub ograniczały bądź zmieniały dla którejkolwiek ze stron ryzyko kursowe. Ryzyka te wpisane są bowiem w istotę mechanizmu waloryzacji, który jest przewidziany przez prawo i nie może być tym samym uznany za sprzeczny z ustawą. Taka konstrukcja umów rozciągnięta została – przez przepis art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku – na umowy zawarte wcześniej, a dodatkowo umożliwiono stronom (w szczególności bankom) dostosowanie treści tych umów do znowelizowanych przepisów. Skoro zatem przepisy prawa wprost przewidują istnienie w obrocie gospodarczym umów kredytu waloryzowanych kursem waluty obcej, to nie ma podstaw do uznania tych umów za nieważne z uwagi na istnienie w nich klauzuli

waloryzacyjnej oraz jej konsekwencje. Umowy takie nie są sprzeczne z przepisami ustawowymi, w szczególności nie wykraczają ponad zasadę swobody umów (tym bardziej, że funkcjonują już jako umowy nazwane), nie zmierzają do obejścia ustawy (skoro waloryzacja jest w tych przepisach wprost dopuszczona), ani nie są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (w takiej sytuacji nie mogłyby zostać wprost uregulowane w przepisach prawa).

W niniejszej sprawie nie ma przy tym wątpliwości, że to powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu, wskazując w nim kwotę oczekiwanego kredytu oraz wskazując, że ma to być kredyt waloryzowany kursem (...). Nawet jeśli powodowie kierowali się radami pośrednika finansowego oferującego produkt pozwanego Banku, to jednak do powodów należała ostateczna decyzja, co do zawarcia umowy. Nikt bowiem nie zmuszał ich do zawarcia umowy kredytu w określonym banku i na warunkach określonych w umowie. W ocenie Sądu niezależnie zatem od tego na ile powodowie rozumieli słowa: „ryzyko”, „przewalutowanie”, „kurs waluty”, nie byli oni zainteresowani negocjowaniem umowy, skoro tylko ten bank chciał udzielić im kredytu. Nieważne ile zatem wyjaśnień i informacji w formie ustnej padło, na ile były one zrozumiałe dla powodów, gdyż wówczas nie miało to znaczenia, co zresztą przyznała sama powódka M. W., bo powodowie potrzebowali pieniędzy. Ich decyzja o zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej była zatem determinowana chęcią posiadania domu.

Natomiast już samo słowo „ryzyko” zawarte w umowie w kontekście ryzyka walutowego winno wzbudzić u powodów wątpliwości. Z definicji słowa „ryzyko” zawartej w słowniku języka polskiego pod red. W. D. wynika, że jest to przedsięwzięcie, którego wynik jest nieznan, niepewny, problematyczny; możliwość, że coś się uda lub nie uda, niebezpieczeństwo, odważenie się na takiego niebezpieczeństwo. Niezrozumiałe są zatem obecnie twierdzenia powodów, że nie mieli oni świadomości ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu hipotecznego powiązanego z walutą obcą, czy też, że nie zostali oni poinformowani o ryzyku kursowym.

Należy też wyraźnie podkreślić, że umowa została zawarta w lipcu 2008 r. a zatem obowiązki banku i zakres informacji przekazanych kredytobiorcom należy oceniać w świetle obowiązujących wówczas regulacji prawnych i standardów informacyjnych, a nie z perspektywy kilkunastu lat i aktualnie obowiązujących wymogów. Nie sposób przy tym oprzeć się wrażeniu, że powodowie, ale także i kancelarie prawne jak również część sądów dokonuje wykładni przepisów stosowanych w sprawach frankowych zgodnie z potrzebą chwili. Tymczasem kilkanaście lat temu, nikomu nawet nie przyszło do głowy, aby kwestionować postanowienia umowne, które przecież przynosiły kredytobiorcom określone korzyści, w postaci niższych rat, niż w przypadku kredytów udzielanych w złotych. Obecnie zaś w czasie lawinowego kwestionowania umów frankowych, podnosi się bez większego zastanowienia, że te same postanowienia, które początkowo przynosiły realne korzyści, obecnie rażąco naruszają interesy kredytobiorców.

Co więcej powodowie w żaden sposób nie wykazali, żeby w jakimkolwiek dokumencie przez nich podpisanym znalazło się zapewnienie ze strony pozwanego, że przez 20 lat, bo na tyle powodowie wzięli kredyt, kurs (...) nie wzrośnie albo wzrośnie w niewielkim zakresie. Co więcej udzielenie takiej informacji byłoby nieprawdziwe zważywszy na znaczne wahania kursu (...) na przestrzeni lat 2003-2008. Sąd nie ma podstaw by przypisać bankowi działanie w złej wierze, podobnie jak nie ma podstaw do przyjęcia, że kierowane do powodów informacje w zakresie ryzyka walutowego były dla nich niejasne i niezrozumiałe, nie tylko pod względem gramatycznym, ale i ekonomicznym. Mało prawdopodobne jest bowiem, aby powodowie nie mieli wiedzy, co do nieprzewidywalności kursów walut kształtowanych przez wielość różnorodnych czynników gospodarczych i politycznych.

W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20 Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie wskazał, że przestrzeganie przez kredytodawcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 5 dyrektywy 93/13 należy oceniać w świetle informacji, którymi ten przedsiębiorca dysponował w chwili zawierania umowy z konsumentem (por. postanowienie z dnia 3 marca 2021 r., I. B., C-13/19). Kredytodawca w chwili zawierania umowy nie może z przyczyn obiektywnych przewidzieć zmiany obciążenia finansowego jakie może pociągnąć za sobą zmiana kursu waluty, stanowiącej walutę kredytu. Pozwanemu nie można zatem postawić zarzutu działania w złej wierze. Nie można też nie zauważyć, że umowa przewidywała zmianę waluty kredytu na wniosek kredytobiorców. Powodowie mieli zatem skuteczne narzędzie, które pozwalało im wyeliminować ryzyko. Powodowie z tego narzędzia nie skorzystali kiedy po raz pierwszy ziściło się ryzyko kursowe w II połowie 2008 r. po upadku L. B..

W ocenie Sądu należy podzielić tę linię orzecniczą Sądu Najwyższego, która została wyrażona w postanowieniu z dnia 4 września 2020 r. w sprawie I CSK 779/19. Sąd Najwyższy wyraził przekonujący pogląd, że przy ocenie twierdzeń o braku równowagi w stosunkach prawnych stron i konieczności wykładni wszystkich wątpliwości na korzyść kredytobiorcy nie można pominąć ustaleń sądu o wiedzy i świadomości ryzyka po stronie kredytobiorcy, w konsekwencji czego, nie powinien on być traktowany jak przeciętny konsument, nie mający dostatecznego rozeznania co do podejmowanych czynności prawnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, w jaki zatem sposób musiałaby zostać zredagowana umowa, by kredytobiorca uznał prawidłowość pouczenia w tym zakresie. Już tylko zwykłe zapoznanie się z oświadczeniem składanym na etapie wnioskowania o kredyt oraz z treścią umowy pozwalało jasno ustalić, że z tym produktem wiąże się ryzyko kursowe, ale także w jaki sposób dochodzi do wypłaty i spłaty kredytu i że zastosowanie znajdują dwa kursy: kupna przy wypłacie i sprzedaży przy spłacie. To kredytobiorca inicjuje procedurę kredytową, to on decyduje, jaki rodzaj kredytu wybiera, w jakiej wysokości, z jakimi zabezpieczeniami czy dodatkowymi opcjami, np. opcją indeksowania czy denominacji kredytu. To zaś, że powodowie nie przeczytali umowy, bądź też przeczytali ją tylko pobieżnie obciąża ich samych, a nie bank.

Trudno też uznać w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że tak zawarta umowa kredytu charakteryzowała się brakiem ekwiwalentności świadczeń obu stron. Przede wszystkim podkreślić należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczalne jest nierównomierne rozłożenie ryzyka osiągnięcia korzyści w umowie opcji walutowej. Nierównomierne rozłożenie w umowie opcji walutowej ryzyka osiągnięcia korzyści i nieekwiwalentność świadczeń stron, z których jedną jest bank, nie oznacza od razu naruszenia zasad słuszności kontraktowej oraz uczciwego obrotu, powodującego nieważność umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r. I CSK 651/12, OSNC 2014/7-8/76, OSP 2016/2/16, Biul.SN 2013/11/17, M.Prawn. 2014/11/573-575, M.Prawn. 2014/12/641-643; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 roku z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 528/10, LEX nr 794768).

Zaznaczyć bowiem należy, że w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga więc co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron.

Nadto powszechnie wiadomo, że kredyty indeksowane do waluty obcej - tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie - były niżej oprocentowane niż kredyty w złotych, co też stanowiło o ich atrakcyjności. Na tym z jednej strony polega atrakcyjność tych kredytów, z którymi jednak wiąże się ryzyko związane z nieprzewidywalnością zmian kursów walut, o czym powodowie mieli świadomość. Powodowie biorąc zatem kredyt długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula waloryzacyjna) ponosili ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu, o czym powodowie wiedzieli i akceptowali to ryzyko podpisując umowę. Podobne ryzyko ponosił też kredytodawca, który wprawdzie miał osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli waloryzacyjnej mógł poszczególne raty otrzymywać większe po przeliczeniu, albo mniejsze, w zależności od różnic kursowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. II CSK 429/11 LEX nr 1243007, M.Pr.Bank. 2013/9/20-25).

Nie może również budzić wątpliwości, że zawarta umowa była zgodna z wolą stron zobowiązania. Na podstawie całokształtu okoliczności należało stwierdzić, że intencją powodów było zawarcie umowy na określonej kwotę z korzystnym oprocentowaniem według wartości przyjętych dla kredytów walutowych. Co więcej sami powodowie w złożonych zeznaniach stwierdzili, że nie kwestionowali on warunków umowy, a w szczególności wysokości raty, gdy tylko pozostawała ona na stosunkowo niskim poziomie. Dopiero w momencie gdy kurs (...) wzrósł, co przełożyło się na wysokość raty, a także konsultacja z prawnikiem skutkowało stwierdzeniem przez nich, że umowa jest dla nich niekorzystna. W tych zatem okolicznościach nie sposób przyjąć, żeby powodowie wykazali, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu naruszała w jakikolwiek sposób zasadę lojalności i słuszności kontraktowej, zasadę uczciwego obrotu czy też zasadę braku rażącej dysproporcji świadczeń każdej ze stron. Powodowie bowiem

dokonali świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla nich korzystne. Naiwnością zaś było oczekiwanie, że przez 20 lat kurs (...) będzie utrzymywał się na poziomie z chwili podpisywania umowy. Z perspektywy czasu oczekiwania te zostały brutalnie zweryfikowane, a powódowie, jak większość kredytobiorców frankowych doszli do wniosku, że kredyt nie był tak korzystny, jak się tego spodziewali, co było jednak związane ze wzrostem kursu (...), a nie wynikiem naruszenia zasad współżycia społecznego przy zawieraniu umowy kredytu z 29.07.2008 r.

Raz jeszcze należy wskazać, że powódowie w swych zeznaniach stwierdzili jednoznacznie, iż w sytuacji gdy kurs (...) był stabilny i utrzymywał się na niskim poziomie to nic im nie przeszkadzało aby spłacać zaciągnięte zobowiązanie. Natomiast zarzuty powodów w istocie sprowadzają się do braku zgody na wzrost ich zobowiązania, co jest wynikiem wzrostu kursu (...). Podkreślić należy także, że ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje, czy też uzasadnione interesy powodów.

Rozważana umowa kredytu nie była również sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Wypada zauważyć w tym miejscu, że wbrew poglądom wyrażanym w doktrynie indeksacja nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) waloryzacji na przyszłość wysokości świadczenia. Celem umowy w takiej postaci jest raczej uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na lepszych warunkach, niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś banku – zwiększenie liczby klientów (a tym samym przychodu) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na (...). Taki rodzaj waloryzacji nastawionej na inny cel, niż utrzymanie wartości świadczenia i realizowanej poprzez podwójne przeliczenie na (...) i PLN odbiega od tradycyjnego modelu, w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat. Nie oznacza to jednak, że taki sposób waloryzacji jest przez to sprzeczny z ustawą.

W ocenie Sądu zawarta przez strony umowa nie narusza również treści art. 358¹ k.c. Przepis art. 358¹ § 2 k.c. obowiązywał w chwili zawierania spornej umowy i dopuszczał zastrzeżenie przez strony w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Norma wyrażona w art. 358¹ § 1 k.c. miała charakter dyspozytywny. Z przepisu tego wprost wynika, że jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

Strona pozwana nie była również zobowiązana do stosowania kursów NBP dla przeliczenia świadczeń stron. Należy bowiem wskazać, że kurs NBP nie jest kursem transakcyjnym, a NBP ustala bieżące kursy średnie właśnie na podstawie notowań kursów banków pełniących funkcję dealera rynku pieniężnego, a nie odwrotnie. Podstawę prawną ustalania własnych kursów przez banki stanowi art. 111 Prawa bankowego, który jednocześnie nakłada obowiązek ogłaszania w sposób ogólnie dostępny stosowanych przez siebie kursów. Działalność banków jest działalnością rynkową i kursy te mogą się różnić tak jak kursy w kantorach czy ceny towarów w sklepach. W 2008 r., jak i później na rynku było wiele ofert kredytów różnych banków. Powódowie mieli zatem możliwość wyboru takiej oferty, która ich satysfakcjonowała.

W tym miejscu podkreślenia wymaga nadto, że istniejący obecnie pewien automatyzm, w wyrokach sądów powszechnych unieważniających umowy, jaki nastąpił po wyroku (...) w sprawie Państwa D. z 2019 r. (sygn. C-260/18), a przejawiający się przyjmowaniem przez sądy powszechne twierdzeniem, że skoro w umowie jest jakieś niedozwolone postanowienie niekorzystne dla konsumentów (kredytobiorców) to cała umowa jest nieważna, należy uznać za niewłaściwy. W orzeczeniu (...) w sprawie C-932/19 (JZ przeciwko (...) i inni) z dnia 2.09.2021 r. wskazano bowiem, że nawet jeżeli umowa kredytu zawiera postanowienia niedozwolone nie należy jej unieważniać, dopóki nie podejmie się próby zastąpienia owych niedozwolonych postanowień, postanowieniami dozwolonymi, ogólnie

akceptowanymi i przewidzianymi w ustawach, np. przez ustalenie średniego kursu walutowego ustalonego przez bank centralny.

Z powyższych względów nie sposób przyjąć, jak chcą tego powodowie, że zawarta przez nich umowa kredytu z 29.07.2008 r. jest nieważna.

Podobnie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut powodów dotyczący abuzywności klauzul kursowych zastosowanych w umowie z 29.07.2008 r., odsyłających do kursów z tabel kursowych banku.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2).

W tym miejscu zaś wskazać należy, że kwestionowane przez powodów postanowienia umowne w ocenie Sądu dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. Sąd w pełni aprobuje i przyjmuje za własny pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17, w którym tenże Sąd oceniał postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie kredytu hipotecznego i w konsekwencji doszedł do wniosku, iż klauzula indeksacyjna odnosi się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtuje. Analogiczne stanowisko należy przyjąć także w przypadku zamieszczenia w umowie klauzul waloryzacyjnych.

W świetle zatem art. 385¹ § 1 k.c. badanie abuzywności jest wyłączone w odniesieniu do głównych świadczeń stron jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Już tylko z tego zatem powodu należy stwierdzić, że kwestionowane przez powodów klauzule waloryzacyjne nie stanowią klauzul niedozwolonych. To, że spłata kredytu miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych, zgodnie z bankową tabelą kursów walut, nie świadczy w ocenie Sądu jeszcze o abuzywności tego postanowienia, a zapis ten jest sformułowany w sposób jednoznaczny.

W ocenie tutejszego Sądu przy tak sformułowanych klauzulach kursowych, nie sposób stwierdzić, że klauzule te nie spełniają warunku jasności i przejrzystości, przez co konsument nie może ocenić kwoty, którą będzie świadczył w przyszłości. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Nie było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych. Powyższa konstatacja zamyka tym samym drogę do kontroli abuzywności powołanej klauzuli indeksacyjnej.

Wprawdzie kurs kupna/sprzedaży ustalał bank, to spłata kredytu odbywała się jednak według konkretnych zasad określonych m.in. w § 9 ust. 2 umowy, bowiem powodowie dokonywali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli przyjąć, że był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, co oczywiście nie miało miejsca, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8.03.2018 r., I ACa 1331/16, LEX nr 2553162; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4.10.2016 r., I ACa 645/16, LEX nr 2144763; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22.06.2016 r., I ACa 992/15, LEX nr 2087794; wyrok Sądu Najwyższego z 19.03.2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016/3/49, LEX nr 1663827).

Co więcej nawet gdyby przyjąć, że Sąd jest uprawniony do badania abuzywności kwestionowanych przez powodów postanowień, to zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że w sytuacji stron, ocenianej w dacie zawarcia umowy o kredyt, poprzez samo wprowadzenie do umowy kwestionowanych postanowień nastąpiło rażące naruszenie interesów powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, że powodowie posiadali status konsumenta w momencie zawierania spornej umowy, w myśl art. 22¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, przy czym art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak chociażby wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. W orzecznictwie najczęściej przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozsądnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok SN z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, i z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14). W wyroku z dnia 26 stycznia 2016 r., I ACa 612/15, Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że obecnie przyjmuje się, że konsument to nie jest osoba nieświadoma, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą jakim jest bank, lecz uznaje się model konsumenta, jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej racjonalnie, a więc dbającej o własne interesy. Także w prawie wspólnotowym prezentuje się model konsumenta świadomego i krytycznego, aktywnie korzystającego ze skierowanych do niego informacji, a nie model konsumenta biernego i nieporadnego. Od konsumenta dbającego należycie o własne interesy należy oczekiwać aktywności i dążenia do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości czy niezrozumiałych kwestii, szczególnie w kontekście rangi umowy kredytu, która najczęściej stanowi najpoważniejsze zobowiązanie w ciągu życia konsumenta. Klient zawierający umowę o kredyty hipoteczny opiewającą na znaczne sumy, których spłata jest rozłożona w czasie na kilkadziesiąt lat musi być uznawany za osobę, która przed zawarciem umowy rozważa plusy i minusy wzięcia kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, kształtowania się w różny sposób kursów walutowych w długim okresie czasu, czy zmiany różnych czynników finansowych na rynku pieniężnym i kapitałowym mogących mieć wpływ na wysokość jego świadczenia w przypadku wprowadzenia czynnika zmiennego.

Powyższe rozważania mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem to, że powodowie przy zawarciu umowy posiadali status konsumentów nie zwalniało ich jeszcze z obowiązku zachowania spokoju, rozwagi oraz ostrożności, w szczególności w przypadku zaciągnięcia zobowiązania, którego wartość wynosiła 150.000,00 PLN indeksowanego kursem (...), przy jednoczesnym długoletnim okresie trwania stosunku łączącego strony (20 lat). Zaciągnięcie zobowiązania w takiej kwocie było decyzją finansową wielkiej wagi, co wymagało do powodów rozsądnego przemyślenia i przygotowania się na ewentualne skutki swojej decyzji.

W ocenie Sądu brak należytej rozwagi przy zawieraniu umowy stanowi okoliczność obciążającą powodów w świetle pojęcia rozsądnego, rozsądnego konsumenta. W świetle zatem zasad doświadczenia życiowego nie jest prawdopodobne by nie zdawali oni sobie sprawy ze skutków prawnych składanego oświadczenia woli. Co więcej, powodowie przed zawarciem umowy otrzymali wyczerpującą informację na temat ryzyka walutowego związanego z wybranym produktem kredytowym i możliwego wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej. Co więcej informacje te zostały sformułowane prostym i zrozumiałym językiem i pozwalały powodom na podjęcie świadomej i racjonalnej decyzji co do nabywanego produktu.

Ponadto nie każde naruszenie interesów konsumenta sprawia, że dana klauzula nabiera charakteru niedozwolonej klauzuli umownej. Naruszenie takie, aby mogło wywołać skutek wskazany w art. 385¹ k.c. musi mieć charakter kwalifikowany – rażący (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2018 r., VI ACa 618/18). Dokonując oceny, czy poprzez wprowadzenie klauzul zawartych §2 ust.2, §4 ust. 1a, §9 ust. 2 zd. 2-4 oraz §9 ust. 6 zd. 2-4 umowy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta należy odwołać się do treści umowy kredytu łączącej strony. Kredyt został udzielony w walucie PLN waloryzowanej kursem (...), a jego wypłata miała nastąpić w złotych, zgodnie z wolą kredytobiorców. Kredyt został nadto uruchomiony zgodnie z dyspozycją złożoną przez powodów, którzy wydając dyspozycję wypłaty kredytu mieli też możliwość zweryfikowania w tabeli kursowej banku kursu kupna (...). Mieli zatem obiektywną możliwość ustalenia kwoty, która zostanie im wypłacona w złotych. Istotne jest przy tym to, że powodowie nie zakwestionowali ani w momencie wypłaty, ani też w trakcie niniejszego postępowania dokonanych przez bank przeliczeń. Umowa została przez pozwany bank wykonana, gdyż

powodowie otrzymali wnioskowaną kwotę kredytu, celem zaspokojenia swojego interesu ekonomicznego w postaci celu kredytowania, który został w pełni zaspokojony.

Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, że zastosowanie przez bank własnego kursu do wypłaty kredytu rażąco naruszało interesy powodów jako kredytobiorców, a umowa nie została wykonana. Na etapie zawierania umowy powodowie byli bowiem zainteresowani kredytem w walucie obcej z uwagi na niższy koszt takiego kredytu. Jeżeli zatem w ocenie powodów stosowany przez bank mechanizm przewalutowania był dla nich niekorzystny, mogli dochodzić od banku umożliwienia im spłaty kredytu bezpośrednio w (...). Nieskorzystanie z tej formy, stwarza domniemanie, że w momencie zawierania umowy i jej wykonywania powodowie akceptowali to rozwiązanie.

Co więcej potencjalna abuzywność nie może dotyczyć zawarcia w umowie postanowień indeksacyjnych co do zasady, tylko takiego ich ukształtowania, które pozwalało pozwanemu jednostronnie kształtować wysokość kursu (...). Natomiast wydaje się, o czym była już mowa, że powodowie utożsamiają wzrost wysokości zobowiązania wynikającego z umowy z ustalaniem przez pozwanego kursu (...) w tabeli bankowej, zapominając, że wzrost ten wynikał głównie ze wzrostu kursu rynkowego (...), a nie dowolności w jego kształtowaniu przez pozwany bank,

Oczywiście, treść kwestionowanych postanowień umownych z istoty swojej powoduje, że kredytobiorca jako strona umowy nie ma wpływu na parametry determinujące wysokość należnej raty. Nie oznacza to jednak automatycznie, że przedsiębiorca (bank) wpływa na tą wysokość w sposób dowolny. Nie sposób bowiem uznać, żeby bank miał nie tylko całkowitą dowolność ale w ogóle dowolność w kształtowaniu wysokości kursu (...).

Powyższe twierdzenie, że bank na podstawie kwestionowanych postanowień umownych odsyłających do tabel kursowych, mających w ocenie powodów charakter postanowień abuzywnych oparte jest na nieprawdziwym założeniu, powielanym przez tzw. kredytobiorców frankowych i część kancelarii prawnych na potrzeby toczących się postępowań i wynika z niezrozumienia, jak funkcjonuje nie tylko rynek walutowy, ale również sektor bankowy i cały ogólnie mówiąc rynek finansowy. Samo zaś twierdzenie, że banki jednostronnie i arbitralnie ustalały kursy walut stanowi oczywiście chwytliwe hasło wykorzystywane w przestrzeni publicznej hasło, jednak nie polega ono na prawdzie. Wszyscy, którzy uważają, że banki w sposób całkowicie dowolny i oderwany od jakichkolwiek wskaźników rynkowych ustalały kursy walut nie biorąc pod uwagę faktu, że to nie bank, lecz rynek walutowy, którego bank jest częścią kształtuje wysokość kursów walut. Transakcje na rynku walutowym w swej istocie niewiele się różnią od operacji wykonywanych na innych rynkach, jak choćby płodów rolnych, których ceny również podlegają licznym wahaniom, a ich rozpiętość wcale nie jest mniejsza aniżeli to ma miejsce w przypadku kursów walut. Na rynku międzybankowym wartości te zmieniają się natomiast non stop, co jest m.in. spowodowane tym, że na rynku walutowym, którego bank jest częścią - co jeszcze raz należy podkreślić - dochodzi do setek tysięcy operacji, w każdej minucie, a każda z nich ma realny wpływ na wynik zagregowany, który następnie przekłada się na ogłaszane przez agencję kursy walut. W przypadku natomiast ogłaszanych przez bank tabel kursowych obejmują one nawet okres jednego dnia.

W konsekwencji stwierdzić należy, że co do zasady czynnikiem kształtującym kursy walut są realia rynkowe, a banki są tylko uczestnikami tego wielkiego rynku. Trzeba bowiem zrozumieć istotę funkcjonowania banku i spojrzeć szerzej na kwestię kształtowania się cen waluty. Bank nie jest bowiem w stanie stosować innego kursu niż rynkowy, gdyż aby udzielić kredytu, czy to denominowanego czy też indeksowanego do waluty obcej, bank musi to sfinansować, jak choćby poprzez pożyczanie stosownych środków od innych podmiotów rynku walutowego. W ostatecznym jednak rozrachunku bank też musi zwrócić pożyczone pieniądze i dokonuje się to również w określonym kontekście gospodarczym, a nie w próżni.

W konsekwencji ewidentnym nadużyciem jest sugerowanie, jakoby ustalanie ceny waluty obcej przez instytucje finansowe, w tym przypadku przez banki było czymś niewłaściwym, bądź też rażąco naruszało interesy konsumenta. Dość wspomnieć tylko, że publikowanie przez bank własnych tabel ma swoje umocowanie w art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego. Jednocześnie ustalanie przez bank wysokości cen waluty i publikowanie ich w tabelach kursowych mieści się w szerszym pojęciu swobody ustalania cen przez przedsiębiorców, która jest jednym z elementów wolności

działalności gospodarczej gwarantowanej w art. 22 Konstytucji RP. Bank jako przedsiębiorca nie działa w próżni, lecz w ramach określonego rynku finansowego, który jest kształtowany przez obowiązujące aktualnie realia gospodarcze, na które ani bank ani kredytobiorcy nie mają wpływu. Stwierdzić zatem należy, że skoro Bank ma prawo do samodzielnego określenia kursu sprzedaży waluty i następnie poinformowania swoich klientów o wyniku dokonanej przez niego kalkulacji, to czynność ta nie może być uznana za niezgodną z prawem, bądź rażąco naruszającą interesy konsumenta.

Nadto tabela kursów walut, do której odwołano się w umowie, ma również zastosowanie do wszystkich czynności bankowych podejmowanych przez pozwany bank, w których istotną wartością jest kurs (...) i nie służy wyłącznie do przeliczania zadłużenia oraz wartości wpłat osób posiadających kredyty indeksowane do (...). Istotne jest również to, że działalność bankowa jest działalnością regulowaną i w jej ramach pozwany, również w zakresie ustalania kursów walut, nie podejmuje decyzji dowolnych. W konsekwencji stwierdzić należy, że kryteria, które ostatecznie decydowały o kursie ogłoszonym w tabeli banku nie pozostawały wyłącznie w gestii pozwanego. Twierdzenie strony powodowej, że zapis umowy odsyłający do takiego miernika waloryzacji daje pole dla dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta w sposób rażąco naruszający jego interesy i sprzeczny z dobrymi obyczajami, jest, zdaniem Sądu, nieuprawnione i wynika z nieznamości funkcjonowania nie tylko całego sektora bankowego ale również rynku finansowego. W ocenie Sądu treść umowy kredytu nie uprawniała Banku do wyznaczania kursu waluty waloryzacji według swojego uznania.

Zmiany kursów walut są bowiem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną co do możliwości ich wystąpienia, jednak dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz, czyli np. banków. Brak zaś wiedzy o dokładnej wysokości zobowiązania oraz ogólnej jego kwoty na przestrzeni czasowej dokonywania spłat (która w niniejszej sprawie miała wynosić 20 lat) jest w tym przypadku konsekwencją charakteru zawartej umowy i okolicznością nieuniknioną. Należy dodać, że prawo polskie dopuszcza możliwość zawarcia umowy, w której nie jest wskazana ostateczna wysokość świadczenia, tylko podstawy do jej ustalenia.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu, której postanowienia powodowie obecnie kwestionują została zawarta w 2008 r. na okres 240 miesięcy. Jest to tak długi przedział czasowy, że każdy oceniający sprawę z dołożeniem należytej staranności powinien mieć świadomość zmiennej sytuacji gospodarczej nie tylko w Polsce (co obecnie odczuwają również kredytobiorcy złotówkowi) ale i na świecie, co w historii miało miejsce już wielokrotnie. W chwili zatem zawierania umowy powodowie powinni byli rozważyć, czy korzyści jakie wiązały się z zawarciem przedmiotowej umowy zawierającej niższe oprocentowanie kredytu równoważyły ryzyko, jakie było związane z każdorazowym przewalutowaniem raty kredytu, przez okres 20 lat, w warunkach zmieniającej się sytuacji ekonomicznej.

W tym miejscu zaś należy również zaznaczyć, że dokonując czy dane postanowienie umowne może być uznane za niedozwolone (abuzywne), w myśl art. 385² k.c. podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (vide uchwała SN z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Tymczasem w latach 2004-2007, a więc w okresie największego zainteresowania kredytami frankowymi, nikt nie kwestionował postanowień odsyłających do tabel kursowych banku, które dzisiaj się kwestionuje, powołując się przy tym na wypracowane 15 lat później standardy przy zawieraniu umów z konsumentami. Należy bowiem pamiętać, że w dacie zawarcia umowy przez powodów żaden przepis prawa nie nakazywał bankom informowania klientów o sposobie ustalania kursów walut. Sytuacja ta nie była również sprzeczna z istniejącymi wówczas obyczajami w tym zakresie. Co więcej obowiązująca od 1 lipca 2006 r. Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego wprawdzie wpłynęła zasadniczo na sposób udzielania kredytów hipotecznych w walucie obcej w tym m.in. na sposób liczenia zdolności kredytowej, czy w zakresie informacji związanych z ryzykiem zmiennej stopy procentowej i ryzykiem kursowym, to nadal nie było wymogu informowania klientów o sposobie ustalania tabel kursowych. W tej sytuacji należy zatem jednoznacznie

stwierdzić, że postanowienia umowne odsyłające do tabel kursowych banku w dacie zawarcia przez powodów umowy kredytu, nie były sprzeczne istniejącymi wówczas obyczajami.

Oczywiście tutejszy Sąd zgadza się z twierdzeniem, że sposób określania kursu walut w umowach zawieranych na kilkadziesiąt lat winien być transparentny, przy czym postulowanie o to, aby konsument mógł dokonywać obliczeń każdego dnia, wydaje się na wyrost, a przy tym jest raczej niemożliwe do zrealizowania. Banki mają bowiem dostęp do danych związanych z wysokością kursów m.in. publikowanych przez R., do których zwykły klient nie ma dostępu, albo też dostęp będzie utrudniony, chociażby wysokimi opłatami. Nawet zatem poinformowanie klienta banku o sposobie ustalania tabeli kursowej, nie dałoby konsumentowi możliwości ustalenia tego kursu samodzielnie. Nie ma zatem innego sposobu jak po prostu odesłanie do tabeli kursowej banku, co przecież przez wiele lat funkcjonowało i nie było kwestionowane.

Ponadto, trudno oczekiwać, aby wszystkie postanowienia zawartej 15 lat temu przez powodów umowy kredytowej przez cały czas jej trwania były zgodne z aktualnymi obyczajami. Wynika to po prostu z tego, że obyczaje się zmieniają i to co jeszcze dekadę czy dwie dekady temu nie było postrzegane jako kontrowersyjne (jak chociażby odesłanie do tabel kursowych banku), obecnie jest trudne do zaakceptowania. Nie sposób jednak sporządzić umowy długoterminowej, a taką jest przecież umowa o kredyt hipoteczny o treści, która przez cały okres jej trwania będzie zgodna ze zmieniającymi się obyczajami. Co więcej nawet podjęcie próby stworzenia umowy o treści, która przewidywałaby co będzie zgodne z obyczajami za wiele lat, będzie niedoskonała z uwagi na daleko idącą nieprzewidywalność zdarzeń. Nadto zawierając taką umowę wcale nie będzie ona bardziej czytelna i transparentna, a wręcz przeciwnie stanie się ona bardziej obszerna i niezrozumiała, gdyż będzie zawierać postanowienia, w których kredytodawca będzie starał się przewidzieć wszystkie zagrożenia w okresie 20 czy 30 lat obowiązywania tej umowy.

Reasumując stwierdzić należy, że w dacie zawarcia przez powodów umowy kredytu hipotecznego, odesłanie do tabel kursowych banku nie było sprzeczne z dobrymi obyczajami, a w konsekwencji nie zachodzi abuzywność tych postanowień. Co istotne kwestionowanie tych postanowień w sytuacji całkowicie innych realiów gospodarczych, politycznych i społecznych, które przez 14 lat uległy niewyobrażalnym zmianom, jest co najmniej niezrozumiałe. Najlepszym przykładem jest chociażby to, że nikt 14 lat temu nie spodziewał się, że 24 lutego 2022 r. Rosja dokona zbrojnej agresji na Ukrainę. Podobnie nikt nie mógł wówczas przewidzieć skokowego wzrostu kursu (...) i w konsekwencji wzrostu wysokości rat kredytów indeksowanych czy denominowanych do waluty (...).

W tym miejscu zaś raz jeszcze należy podkreślić, że wysokość zobowiązania powodów wynikała nie ze stosowanej polityki kursowej pozwanego banku, tylko ze wzrostu kursu (...) względem PLN, nie związanego w żaden sposób z polityką kursową banku. Taka zaś sytuacja nie ma żadnego przełożenia na abuzywność postanowień umowy. Istotne jest też to, że powodowie podjęli decyzję o zawarciu umowy w takim kształcie, gdyż była to oferta kredytu na jaką było ich stać a przy tym oferowała ona najniższe raty oraz najniższy koszt kredytu. Było to wynikiem bardzo niskiego oprocentowania kredytu waloryzowanego do (...).

Co więcej powodom nie zostało zagwarantowane, że wzrost kursu franka nie przekroczy określonej wartości, ani nie zapewniano ich, że raty nigdy nie wzrosną powyżej określonego pułapu. Nie wynika z dostępnego materiału dowodowego, aby powodom przedstawiano niepełne lub odpowiednio dobrane dane mające zasiać w nich przekonanie, że ryzyko związane z zawarciem umowy jest pozorne, teoretyczne. Nadto kwestionowana przez powodów umowa nie zastrzega górnej wysokości wzrostu kursu, ani też nie przewiduje dolnej granicy spadku kursu.

Ponadto taka konstrukcja umowy przez wiele lat przynosiła powodom wymierne korzyści finansowe w postaci mniejszych rat w porównaniu z ratami, które spłacaliby, gdyby zaciągnęli kredyt w walucie polskiej. Znamienne jest przy tym to, że powodowie w istocie nie kwestionowali zapisów umowy do momentu, w którym kurs (...) w stosunku do PLN drastycznie wzrósł. Natomiast w okresie, gdy kurs franka szwajcarskiego był stosunkowo niski, nie uważali, że umowa kredytowa zawiera postanowienia niedozwolone wobec konsumentów. Sama zaś waloryzacja nie stanowiła wyłącznie dodatkowego, niczym nieuzasadnionego obciążenia, a wręcz przeciwnie niosła przez pewien okres określone korzyści dla powodów w postaci niższych rat niż gdyby kredyt był zaciągnięty w PLN.

Jak wskazano już wcześniej samo zawarcie umowy kredytu indeksowanego, było legalne i zgodne z polskim prawem bankowym. Nadto zgodnym zamiarem stron w niniejszej sprawie było właśnie, aby kwota kredytu i spłaty były waloryzowane kursem (...). Zmiany zaś na rynku walutowym, które nastąpiły po zawarciu umowy kredytowej skutkujące wzrostem kursu franka szwajcarskiego nie mogą być uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż stanowią fakt notoryjny, a żadna ze stron nie miała na nie wpływu. Pozwany bank nie miał i nie będzie miał żadnego wpływu na to, jak kształtował się i będzie się kształtował kurs tej waluty.

Sama natomiast nieznanostwo zasad tworzenia tabel kursowych banku nie stanowiła przeszkody w ustaleniu wysokości zobowiązania kredytobiorców w sytuacji, gdy mogli bez większego problemu ustalić wysokość tego kursu w tabeli kursowej banku zarówno w chwili wydawania dyspozycji uruchomienia kredytu czy też transz kredytu jak i uruchamiania kredytu czy jego poszczególnych transz. Wykonanie prostego działania matematycznego pozwalało kredytobiorcom na określenie wysokości salda zadłużenia w walucie obcej w chwili wydawania dyspozycji uruchomienia kredytu, jak również w dniu uruchamiania kredytu po ustaleniu tego dnia w banku i ocenę opłacalności tej transakcji. Choć bowiem powodowie nie znali mechanizmu ustalenia przez bank kursu kupna mogli ustalić tę wartość bez większych trudności. Samo ustalanie przez bank kursów walut nie prowadzi jeszcze do znaczącego naruszenia interesów konsumentów, tym bardziej w sytuacji gdy bankowi nie można przypisać złej woli w tym zakresie. Banki były i są uprawnione do ustalania własnych tabel kursowych, a w okresie zawierania umowy żaden przepis prawa rangi ustawy czy rozporządzenia nie nakładał na banki obowiązku wskazywania metody ustalania kursów banku. Przepis art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego zobowiązywał jedynie banki do ogłaszania w miejscu wykonywania czynności w sposób ogólnie dostępny stosowanych kursów walut. Działalność banków podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Banki pełnią funkcję dealera rynku walut i to w oparciu o kursy banków pełniących funkcję dealera rynku Narodowy Bank Polski ustala średni kurs NBP. Banki natomiast ustalają kursy walut w oparciu o globalne wskaźniki rynkowe, o czym była już mowa wyżej.

Zauważyć należy, że także Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20 w pkt 65 wskazał, że w przypadku braku podstaw przypisania bankowi złej wiary przy tworzeniu tabel kursowych walut, na sądzie krajowym spoczywa obowiązek ustalenia czy istnieje znaczna nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, a z opinii biegłego sądowego wynika, że różnica kursowa między tabelą Banku, a średnią NBP wynosi tylko 2.953,19 zł.

W ocenie Sądu taka nierównowaga w niniejszej sprawie nie zachodzi. W zależności bowiem od kształtowania się sytuacji ekonomicznej na rynku negatywne konsekwencje przewalutowania wpłat mogą spocząć i na klientach i na banku. Zaciąganie zobowiązań wyrażonych w obcej walucie w celu skorzystania z mającej do nich zastosowanie, korzystniejszej dla kredytobiorcy stawki oprocentowania, jest immanentnie związane z ponoszeniem ryzyka kursowego.

Co również istotne powodowie zapominają, bądź też celowo pomijają fakt, że domagając się stwierdzenia, że w ich umowie znalazły się niedozwolone postanowienia umowne, zmierzać powinien do ich wykluczenia, tak żeby przywrócić równowagę kontraktową, a przy tym by byli oni traktowani nie gorzej niż każdy konsument, który otrzymał do podpisania umowę niebudzącą jakichkolwiek zastrzeżeń. Przepis art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza bowiem jedynie sankcję niezwiązania konsumenta postanowieniami umowy kształtującymi jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszającymi jego interesy. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 po raz kolejny wyartykułował, że zgodnie z art. 6 ust. 1 in fine dyrektywy 93/13 taka „umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. Jak wskazano głównym celem dyrektywy jest dążenie do przywrócenia równowagi kontraktowej między stronami, która mogła być naruszona poprzez stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwych warunków w umowach, poprzez wyłączenie zastosowania warunków uznanych za nieuczciwe, przy jednoczesnym zachowaniu, co do zasady, ważności pozostałych warunków danej umowy (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r., (...) i (...), C#96/16 i C#94/17, EU:C:2018:643, pkt 75).

W tym względzie cel realizowany przez prawodawcę unijnego w ramach dyrektywy 93/13 nie polega na wyeliminowaniu z obrotu wszystkich zawierających nieuczciwe warunki umów (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 31). Jeśli zaś chodzi o kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, należy podnieść, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej przemawiają za przyjęciem przy wykładni tego przepisu podejścia obiektywnego, w ramach którego sytuacja jednej ze stron umowy – w niniejszym przypadku konsumenta – nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (zob. wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 32).

Natomiast powodowie, jak każdy inny kredytobiorca, który zawarł umowę kredytu hipotecznego indeksowanego czy denominowanego do (...), z abuzywną klauzulą, domagają się traktowania znacznie lepiej niż chociażby kredytobiorcy złotówkowi. Upadek bowiem umowy powoduje w większości wypadków to, że konsument się wzbogaca, i to zarówno kosztem profesjonalisty w obrocie, jakim jest bank, jak i kosztem innych konsumentów, zwłaszcza kredytobiorców złotych, gdyż bank nie ma swoich pieniędzy, lecz obraca pieniędzmi swoich klientów. Upadek zatem umowy, powoduje określone koszty po stronie banku, które będą musiały być pokryte przez pozostałych klientów korzystających z usług tego banku.

Reasumując, należy stwierdzić, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie zostało wykazane rażące naruszenie interesów konsumenta oraz ukształtowanie jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Wskazać należy, że dla stwierdzenia, iż klauzula umowna ma charakter niedozwolony nie wystarczy przyjęcie, że interesy konsumenta zostały naruszone. Konieczne jest wykazanie naruszenia interesu konsumenta w rażącym stopniu. Zupełnie sprzeczne z zasadami ekonomii i bankowości jest wyliczenie kredytu z umowy jako kredytu złotówkowego z korzystnym 3mLIBOR, który jest stawką referencyjną dla kredytów walutowych.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu w całości także co do żądań ewentualnych, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 wyroku.

Stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, które nie były przez żadną z nich kwestionowane, ani też nie budziły one wątpliwości Sądu. Tym samym Sąd przyznał im przymiot wiarygodności w pełnym zakresie.

Z uwagi na finalne oddalenie powództwa Sąd uwzględnił opinię biegłego sądowego jedynie pogładowo, gdyż nie miała ona znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Odnosnie zeznań powodów Sąd dał im wiarę w takim zakresie, w jakim nie było one sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym. W pozostałym zakresie zeznania powodów w ocenie Sądu miały charakter subiektywnych odczuć powodów, którzy czują się pokrzywdzeni przez bank, za własne nieprzemysłane decyzje. W konsekwencji Sąd nie dał wiary ich zeznaniom w tym zakresie.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. Powodowie przegrali sprawę w całości i dlatego winni ponieść solidarnie koszty procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.), na którą składa się wynagrodzenie pełnomocnika z opłatami skarbowymi i w całości rozliczona zaliczka na koszty biegłego w wysokości 2500 zł.